

Sygn. akt **II AKa 190/16**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Grzegorz Chojnowski

Sędziowie: SA Andrzej Mania

SO del. do SA Małgorzata Jankowska (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Aneta Maziarek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Regionalnej Magdaleny Blank

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2016r. sprawy:

1) R. R. oskarżonego z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. **oraz**

2) W. I. oskarżonego z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp.

z dnia 25 lipca 2016 roku sygn. akt II K 189/15

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa po 1/2 wydatków

poniesionych w postępowaniu odwoławczym i wymierza każdemu z nich

opłaty w wysokości 400 (czterystu) złotych;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy R. R.

- adw. A. P. oraz na rzecz obrońcy W. I. - adw. G. K. kwoty po 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych wraz z podatkiem VAT, tytułem nieopłaconych kosztów obrony z urzędu oskarżonych w postępowaniu odwoławczym, nadto zasądza na rzecz adw. G. K. koszty dojazdu na rozprawę do Sądu Apelacyjnego w kwocie 183,88 (sto osiemdziesiąt trzy i 88/100) złotych.

Małgorzata Jankowska Grzegorz Chojnowski Andrzej Mania

Sygn. akt II AKa 190/16

UZASADNIENIE

R. R. został oskarżony o to, że:

w dniu 28 czerwca 2015 r. w G. przy ul. (...) w rejonie sklepu (...), działając wspólnie i w porozumieniu z W. I. i trzecią nieustaloną osobą, trzymając w ręku rozkładany nóż skierowany ostrzem w kierunku A. I. (1) i przykładając

do twarzy, zagroził jego użyciem, doprowadzając w ten sposób pokrzywdzonego i przebywające z nim osoby, w tym K. K. do stanu bezbronności, a następnie dokonał zaboru kluczyka do pojazdu marki R. (...) o nr rej. (...) wartości 1.300 zł oraz zażądał wydania dokumentów i podpisania umowy kupna-sprzedaży tego pojazdu, po czym dokonując zaboru pojazdu, odjechał nim, lecz z uwagi na wywołaną kolizję i reakcję osób postronnych, porzucił zabrany pojazd w odległości około 3 metrów od miejsca zaboru, przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. z dnia 21 czerwca 2011 r. o sygnaturze II K 155/11 za przestępstwo podobne z art. 157 § 1 k.k. na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności i przed upływem 5 lat po odbyciu tej kary w okresie od 03.04.2014 r. do 03.12.2014 r.,

tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

W. I. oskarżony został o to, że:

w dniu 28 czerwca 2015 r. w G. przy ul. (...) w rejonie sklepu (...), działając wspólnie i w porozumieniu z R. R. i trzecią nieustaloną osobą, uderzając nogą w twarz siedzącego na przednim siedzeniu pasażera K. K., a także szarpiąc i wpychając na tylne siedzenie samochodu A. I. (1), doprowadził ich w ten sposób do stanu bezbronności i żądając wydania dokumentów i podpisania umowy kupna-sprzedaży tego pojazdu, jednocześnie brał udział w zaborze pojazdu marki R. (...) o nr (...) wartości 1.300 zł, którym po dokonaniu zaboru, współsprawca R. R. odjechał, lecz z uwagi na wywołaną kolizję i reakcję osób postronnych, porzucili zabrany pojazd w odległości około 3 metrów od miejsca zaboru, przy czym czynu tego dopuścił się

w ciągu 5 lat od odbycia łącznie co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne podobne, tj. z art. 286 § 1 k.k. popełnione w warunkach art. 64 § 1 k.k. orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. z dnia 23 sierpnia 2010 r., objętego następnie wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. z dnia 5 października 2011 r. o sygnaturze VII K 661/11, którą to karę odbył w okresie od 23.12.2011 r. do 02.11.2014 r., przyjmując warunkowe zwolnienie w dniu 03.01.2014 r.

tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. wyrokiem z dnia 25 lipca 2016 r., sygn. akt II K 189/15 uznał oskarżonych R. R. i W. I. za winnych popełnienia zarzucanych im czynów, z tą zmianą, iż wyeliminował z ich opisów, że oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu z trzecią nieustaloną osobą i za te czyny wymierzył im następujące kary:

- R. R. na podstawie art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. – 3 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności,

- W. I. na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. – 2 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonym na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności okresy tymczasowego aresztowania - R. R. od dnia 28 czerwca 2015 r. godz. 20.30 do dnia 25 lipca 2016 r., a W. I. - od dnia 28 czerwca 2015 r. godz. 20.30 do dnia 18 grudnia 2015 r.

W oparciu o przepis art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża – scyzoryka użytego do popełnienia przestępstwa.

Zasądził od Skarbu Państwa stosowne kwoty tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu - na rzecz adw. A. P. kwotę 3.985,20 zł i na rzecz adw. G. K. kwotę 3.690 zł.

Zwolnił oskarżonych w całości od obowiązku zapłaty kosztów sądowych.

Wyrok powyższy zaskarżony został przez obrońców oskarżonych - w całości odnośnie oskarżonego W. I. i w zakresie pkt. I i II części dyspozytywnej wyroku – odnośnie R. R..

W apelacji dotyczącej W. I. obrońca zarzucił:

1) mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku rażąco obrażając przepisy postępowania:

- art. 5 § 2 k.p.k. poprzez przyjęcie z naruszeniem zasady domniemania niewinności, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że oskarżony W. I. dopuścił się zarzucanego czynu;

- art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, zwłaszcza danie wiary zeznaniom pokrzywdzonych w zakresie powstania obrażeń na twarzy pokrzywdzonego K. K. mimo, iż były one niespójne, niekonsekwentne i sprzeczne z doświadczeniem życiowym oraz nie znalazły potwierdzenia w zeznaniach pozostałych świadków, w szczególności świadka S. Z.;

2) mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę tego wyroku, a polegający na przyjęciu, że oskarżony popełnił czyn zarzucany mu aktem oskarżenia, podczas gdy zebrany materiał dowodowy i prawidłowo ustalony stan faktyczny przeczą temu wnioskowi,

ewentualnie:

3) rażąco niewspółmierność wymierzonej kary oskarżonemu W. I. w wysokości 2 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności, podczas gdy dla osiągnięcia celów kary wystarczy jej niższy wymiar.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca W. I. wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego W. I. od zarzucanego mu czynu,

ewentualnie:

2) uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania,

3) zmianę zaskarżonego wyroku polegającą na wymierzeniu wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności w łagodniejszym wymiarze.

Obrońca R. R. zarzucił w apelacji:

- błąd w ustaleniach faktycznych mający istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, polegający na nieuprawnionym przyjęciu, iż R. R. podczas zdarzenia z dnia 28 czerwca 2016 roku, posłużył się nożem (pkt. I części wstępnej wyroku, pkt. I sentencji judykatu) w sytuacji, gdy brak ku temu dostatecznych podstaw w świetle całokształtu okoliczności niniejszej sprawy, a w konsekwencji:

- rażąco niewspółmierność – surowość wymierzonej kary pozbawienia wolności w wymiarze 3 lat i 8 miesięcy, nie uwzględniającej w dostatecznym stopniu całokształtu okoliczności przedmiotowej sprawy, a zwłaszcza postawy procesowej R. R. podczas rozprawy w dniu 22 lipca 2016 roku oraz postulowanej przez obronę zmiany kwalifikacji prawnej czynu wskazanej w poprzednim tirecie.

Przedstawiając powyższe zarzuty, obrońca R. R. wniósł o:

- zmianę opisu czynu przypisanego R. R. w pkt. I sentencji wyroku (pkt. I części wstępnej orzeczenia) poprzez wyeliminowanie z niego sformułowania „trzymając w ręku rozkładany nóż skierowany ostrzem w kierunku A. I. (1) i przykładając do twarzy”, a w konsekwencji zmianę kwalifikacji prawnej tego czynu na art. 280 § 1 k.k.,

- znaczne złagodzenie wymierzonej oskarżonemu R. R. kary pozbawienia wolności orzeczonej za popełnienie w.w. czynu zabronionego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonych nie zasługiwały na uwzględnienie.

Zakres wniesionych środków odwoławczych jest zróżnicowany. obrońca R. R. kwestionuje ustalenie dotyczące posłużenia się w czasie zdarzenia przez oskarżonego nożem i w konsekwencji - przypisanie mu kwalifikowanej postaci rozboju, a ponadto - rażącą niewspółmierność kary pozbawienia wolności, którą w orzecznym wymiarze 3 lat i 8 miesięcy, obrońca postrzega jako nadmiernie surową. Natomiast obrońca W. I. podważa w całości wyrok Sądu I instancji odnośnie tego oskarżonego, wyrażając pogląd, że materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, iż W. I. popełnił zarzucany mu czyn – zakwalifikowany co do niego, jako rozboj w formie podstawowej, przy czym jako alternatywny, sformułował również zarzut rażącej niewspółmierności – nadmiernej surowości kary, orzeczonej w wymiarze 2 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Co do apelacji obrońcy oskarżonego W. I., jako dalej idącej:

Stanowisko apelującego i argumentacja przedstawiona dla jego wsparcia, okazały się w całości nieprzekonujące. Sąd Okręgowy, prawidłowo bowiem ocenił zgromadzony w tej sprawie materiał dowodowy i poczynił ustalenia faktyczne, które zasadniczo zasługiwały na aprobatę. Wprawdzie występują też pewne mankamenty, jednakże z uwagi na treść art. 434 § 1 k.p.k. (w jego brzmieniu obowiązującym od 01.07.2015 r. do 14.04.2016 r.), a także art. 455 k.p.k., wyeliminowanie ich w postępowaniu odwoławczym nie było możliwe, zaś ze względu na zakaz wynikający z art. 443 k.p.k., nie mogłoby nastąpić również w toku ponownego rozpoznania sprawy, nawet gdyby wystąpiły warunki do uchylenia zaskarżonego wyroku z powodu konieczności przeprowadzenia na nowo przewodu sądowego w całości. Jakże to konkretnie uchybienia i z czego one wynikają, to zostanie wskazane w dalszej części uzasadnienia. Kontynuując natomiast rozważania dotyczące dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów, w kontekście podniesionych w tym zakresie zarzutów apelującego, stwierdzić trzeba, iż w żadnej mierze nie trafia do przekonania teza, jakoby w oparciu o te dowody, można było ustalić kilka równie prawdopodobnych wersji zdarzenia oraz że wobec niemożności wyboru jednej konkretnej, jako odzwierciedlającej rzeczywistość jego przebiegu, należało istniejące, nieusuwalne – zdaniem obrońcy - wątpliwości, zinterpretować zgodnie z zasadą *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.). Z wywodów obrońcy wynika, iż możliwość ustalenia konkretnych faktów, jako istotnych elementów zdarzenia, w przypadku, gdy różne dowody przedstawiają je niejednolicie, czy wręcz sprzecznie, upatruje on jedynie w drodze poszukiwania dalszych dowodów, a gdy ten kierunek działań okaże się nieskuteczny – aktualizuje się potrzeba zinterpretowania wątpliwości na korzyść oskarżonego. Czyniąc w zakresie tej kwestii rozważania, zaznaczyć trzeba, że dokonuje się to przy uwzględnieniu takiego brzmienia przepisu art. 5 § 2 k.p.k., jakie obowiązywało w okresie od 1 lipca 2015 r. do 14 kwietnia 2016 r. Dla porządku warto nadmienić, że zmiana wskazanego wyżej przepisu dokonana nowelizacją z 2013 r. polegała na odejściu od szerokiego rozumienia wątpliwości (zarówno faktycznych jak i prawnych) i ograniczeniu ich jedynie do sfery faktów – i tak zdaje się to postrzegać także obrońca. Zauważyć jednak trzeba, że jakkolwiek powyższa zmiana łączyła się ściśle z wprowadzeniem szerokiego zakresu kontradiktoryjności procesu, tym nie mniej w pełni aktualny pozostał dla sądu obowiązek czynienia prawdziwych ustaleń faktycznych, a przy tym stosowania ustawowych reguł oceny dowodów, wynikających z art. 7 k.p.k. i rozstrzygania zgodnie z nimi, którym z dowodów należy przypisać walor wiarygodności, którym zaś takiego przymiotu odmówić. Istnienie co najmniej dwóch wersji przebiegu zdarzenia winno być ustalone przez sąd i dopiero, gdy w ramach swobodnej oceny dowodów, nie byłoby możliwe odrzucenie jednej z nich, zaistniałyby warunki do stosowania zasady *in dubio pro reo*. Odnosząc powyższe ogólne wskazania do realiów niniejszej sprawy, stwierdzić trzeba, iż wbrew przekonaniu skarżącego, nie zaktualizowała się tu dla sądu *meriti* powinność zastosowania zasady określonej w art. 5 § 2 k.p.k. Sąd Okręgowy ocenił zgromadzone w tej sprawie dowody z należyтым respektowaniem wymogów wskazanych w art. 7 k.p.k. Miał na uwadze całokształt tychże dowodów, a wartościując je pod kątem wiarygodności, nie uchybił zasadom logicznego rozumowania ani też wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego. Słusznie ocenił jako wiarygodne zeznania postronnych, przypadkowych obserwatorów, a mianowicie S. Z., I. T., K. I., Mariusza Banaszyka oraz pokrzywdzonych A. I. (1) i K. K., a nadto M. K.. Zasadnie ocenił natomiast wyjaśnienia W. I., zasadniczo jako niewiarygodne, a przekonujące, jedynie w niewielkim zakresie. Taki wniosek odnośnie przeważającej części wyjaśnień oskarżonego, należy uzasadnić, w związku z czym ich ocena, zasługiwała na aprobatę. W odniesieniu zaś do zeznań wskazanych powyżej świadków, podkreślił ich spójność, wzajemne uzupełnianie się oraz logiczność. Słusznie zwrócił uwagę, że świadkowie czynili swoje spostrzeżenia z różnego usytuowania ich względem miejsca zdarzenia, rozpoczynali obserwację w różnych fazach jego przebiegu, a na dokładność ich relacji niewątpliwym wpływ miały też emocje wywołane

samym zdarzeniem, w głównej mierze zaś – jego charakterem. Trafnie nadto zaznaczył, że niepełność spostrzeżeń dotycząca niektórych szczegółów zdarzenia (zrozumiała głównie w przypadku M. K.), a dodać należy, że również pewnego stopnia niepewność co do kilku detali – będące udziałem pokrzywdzonych (w tym również A. I. (1)), są wynikiem dużej dynamiki zdarzenia oraz emocji i poczucia zagrożenia, jakich w związku z jego zaistnieniem wówczas doświadczyli. Podkreślenia wymaga fakt, że A. I. (1), w stosunku do którego R. R. posłużył się nożem, znalazł się w położeniu szczególnym, jeśli chodzi o stan odczuwanego przezeń zagrożenia, które obiektywnie należy ocenić jako wysokie. Tak też było ono identyfikowane przez pokrzywdzonego, czemu jednoznacznie dał wyraz w swoich zeznaniach. Związany z tą sytuacją poziom lęku i stresu, mogły zatem w jego przypadku, przełożyć się na niepełną precyzję dokonanych spostrzeżeń i tym samym sposób ich odzwierciedlenia w złożonych zeznaniach – co trafnie dostrzegł i należycie ocenił Sąd Okręgowy. Nadmienić trzeba, że wprawdzie M. K. nie jest bezpośrednio pokrzywdzony dokonaniem rozbojem, to jednak agresywna postawa R. R., skierowana była w pierwszej kolejności przeciwko niemu i chociaż nie rozwinęła się do postaci agresji fizycznej, to jednak skłoniła M. K. do ucieczki i obserwacji dalszego rozwoju wypadków z pewnej odległości. Sąd Okręgowy zasadnie wskazał na zeznania M. K. i K. K., jako dowody, z których wynika, że gdy R. R. podszedł do samochodu i podjął działania w stosunku do A. I. (1), to mniej więcej w tym samym czasie W. I. dopominał się o piwo u siedzącego już w samochodzie (na przednim siedzeniu pasażera) K. K., a gdy spotkał się z odmową, to najpierw zamierzył się, aby uderzyć go pięścią, gdy zaś pokrzywdzony osłonił się przed tym ciosem, wówczas kopnął go w twarz. Wprawdzie A. I. (1) wspominał o powyższym fakcie dopiero w trakcie późniejszego przesłuchania (k. 133-134), ale zauważyć należy, że jego początkowe zeznania, jeśli chodzi o zdarzenie jako całość, są w ogóle bardziej ogólnikowe i koncentrują się w głównej mierze na faktach dotyczących działań podejmowanych w stosunku do niego. Jak już wskazano powyżej, R. R. pojawił się przy A. I. (1) mniej więcej w tym czasie, gdy do K. K. podszedł W. I.. To wtedy właśnie R. R., posługując się nożem i kierując jego ostrze w stronę twarzy pokrzywdzonego, żądał wydania kluczyków i dokumentów samochodu oraz groził, że go „zadzga” w przypadku niespełnienia żądania. Była to właśnie taka sytuacja, której towarzyszyły po stronie A. I. (1), silne emocje i obawy, dlatego zrozumiałe jest, że nie od razu wszechstronnie opisał jej przebieg, koncentrując się na swoich przeżyciach, a pomijając fakty dotyczące K. K.. Nie ma więc racji obrońca, sugerując, że jedynie K. K. mówił o podjęciu wobec niego przez W. I. wskazanych wyżej działań, albowiem o fakcie tym powiedział w swoich zeznaniach również M. K., pozostający przez całe zdarzenie w obrębie parkingu. Okoliczność, iż w zeznaniach innych świadków nie ma wzmianki na temat działań W. I. wobec K. K., nie jest niczym zaskakującym, gdy zważy się na to, że I. T. chwilę później zaczęła obserwować zdarzenie, świadkowie K. I. i M. B. – jeszcze później, a zatem obiektywnie nie mieli oni sposobności dostrzec tej sytuacji, trwającej przecież bardzo krótko. Jeśli zaś chodzi o S. Z., to zauważyć należy, że jakkolwiek trafnie Sąd I instancji zaznaczył, iż jej zeznania są najbardziej szczegółowe, to jednak w jakiejś mierze i do niej odnoszą się akcentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, pewne okoliczności naturalnie ograniczające zakres poczynionych przez świadków spostrzeżeń. Trzeba bowiem mieć na względzie fakt, że ona sama podkreśliła, iż zaobserwowane zdarzenie zwróciło jej uwagę z dwóch powodów – po pierwsze dlatego, że początkowo dotyczyło znanej jej osoby, tj. M. K., po drugie – z uwagi na to, że u mężczyzny, z którym miał on starcie słowne, w pewnym momencie zauważyła nóż (wtedy był już przy A. I. (1)). W sytuacji zatem, gdy skoncentrowana była na obserwowaniu tego, co najbardziej przyciągało jej uwagę, fakt, że nie spostrzegła początkowej sytuacji pomiędzy K. K. i W. I., nie jest zaskakujący. Dodatkowo warto zauważyć, że świadek nie była sama, więc również z tej przyczyny mogło wchodzić w grę nawet tylko minimalne odwrócenie uwagi od miejsca zdarzenia (z jej relacji wynika, że rozmawiała też z córką), co przy uwzględnieniu nadto krótkotrwałości owej sytuacji, racjonalnie tłumaczy niedostrzeżenie jej przez świadka S. Z., przy czym w żadnej mierze nie podważa to jej prawdziwości. Nawet od najbardziej spostrzegawczego świadka nie można wymagać, aby swoją obserwacją i pamięcią ogarnął wszystkie bez wyjątku szczegóły zdarzenia, zwłaszcza gdy jego przebieg nacechowany jest dużą dynamiką i nie ogranicza się do udziału w nim jedynie dwóch osób.

Nietrafne są również uwagi obrońcy, sugerujące brak podstaw do przyjęcia, iż W. I. działał z zamiarem kierunkowym zaboru pojazdu, z racji tego, że bezpośrednio wobec A. I. (2) nie podjął żadnych działań, nie zgłaszał jakichkolwiek żądań i również nie wsiadł później do tego samochodu (wraz z R. R.). Oceniając ten aspekt zdarzenia, Sąd I instancji zasadnie dostrzegł istnienie podstaw dowodowych do przyjęcia konstrukcji współsprawstwa – również zwalczanej przez apelującego. Układ faktów, jaki wynika z zeznań postronnych świadków oraz zeznań pokrzywdzonych i M. K., przekonuje jednak o słuszności postąpienia Sądu Okręgowego w tym zakresie. Zauważyć należy, że do

przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne istnienie wyraźnego porozumienia, wystarczające jest porozumienie konkludentne, dorozumiane, a nadto ważne jest, aby każdy ze współsprawców utożsamiał się z działaniami podejmowanymi przez pozostałych. Porozumienie winno istnieć w czasie czynu, a zatem może być zawarte wcześniej lub w czasie realizacji ustawowych znamion (vide: M. Kulik – „Formy zjawiskowe popełnienia przestępstwa w polskim prawie karnym”, *Journals UMCS* – 2015), nie jest natomiast warunkiem koniecznym, aby każda z osób realizowała osobiście znamiona czynu zabronionego, czy też ich część, wystarczy bowiem, że działa w ramach podziału ról – przyjętego chociażby w sposób dorozumiany – ułatwiając bezpośrednio sprawcy realizację zamierzonego celu przestępczego, akceptowanego przez współsprawcę (vide: wyrok SN z 29.06.2006 r., V KK 391/05, OSNwSK 2006/1/12, post. SN z 05.05.2003 r., V KK 346/02, LEX nr 78912, wyrok SA w Krakowie z 15.04.2008 r., II AKA 210/07. Prok. i Pr. – wkł. 2009/2/23. Współsprawcy nie muszą też znać się wcześniej, ani też w sposób bezpośredni kontaktować się ze sobą, wystarczy, że o sobie wiedzą i zdają sprawę z tego, że podejmowane przez nich czynności stanowią realizację wspólnie wykonanej całości (vide: A. Wąsek, „Współsprawstwo w polskim prawie karnym”, *Wyd. Prawnicze, W-wa* 1977).

W konkretnych realiach tej sprawy – jak ustalił Sąd Okręgowy – istotny z punktu widzenia powyższych rozważań fragment zdarzenia, polegał na tym, że obaj sprawcy niemal równocześnie zbliżyli się do samochodu R. (...), w którym znajdowali się A. I. (1) i K. K.. Określone działania wobec pierwszego z nich podjął R. R. (żądanie wydania kluczyków od samochodu i dokumentów, groźba pozbawienia życia i przykładanie noża do twarzy oraz szyi), zaś W. I. skierował swoje poczynania jedynie wobec K. K.. Sąd Okręgowy zasadnie jednak przyjął, że W. I., będąc od niego w odległości zbliżonej do szerokości samochodu R. (...), słyszał kilkakrotnie ponawiane żądania R. R. wydania mu kluczyków i dokumentów, spisania umowy kupna-sprzedaży samochodu oraz groźbę pozbawienia życia. O tym, że wskazane wyżej fakty nie tylko były wiadome W. I., ale też w pełni przez niego akceptowane, świadczą też dalsze jego działania, trafnie wyeksponowane przez Sąd I instancji, a mianowicie uniemożliwienie A. I. (1), opierającemu się ponawianym żądaniom R. R., oddalenia się z samochodu i wbrew jego woli, wepchnięcie go na tylne siedzenie. Takim działaniem, W. I. jednoznacznie potwierdził, że nie tylko wiedział jakie jest zamierzenie R. R., ale nadto – że jego zamysł przestępczy w pełni akceptował. Kiedy już pokrzywdzonemu udało się wydostać z pojazdu i zaczął uciekać, to W. I. podjął jeszcze próbę pościgu za nim i chociaż po kilku krokach odstąpił od tego, to jednak okoliczność powyższa dodatkowo utwierdza w przekonaniu o słuszności przyjęcia przez Sąd Okręgowy, iż obaj oskarżeni działali w oparciu o dorozumiane porozumienie, którego celem był zabór w celu przywłaszczenia samochodu A. I. (1) po uprzednim doprowadzeniu go stanu bezbronności, ku czemu niezbędne też było podjęcie określonych działań w stosunku do K. K., którego obecność w pojeździe była niepożądana. Zabór mienia w celu przywłaszczenia nie musi być dokonywany z myślą o przysporzeniu korzyści dla siebie, może bowiem zmierzać także do tego, aby korzyść z takiego przestępstwa odniosła inna osoba. Bez znaczenia jest zatem okoliczność, że w końcowej fazie zdarzenia, W. I. nie wsiadł do samochodu, którym z miejsca przestępstwa próbował odjechać R. R.. Znamienna jest jednak okoliczność, na którą Sąd Okręgowy słusznie zwrócił uwagę, a mianowicie, że gdy wymieniony oskarżony pozostał już w samochodzie sam, to nawoływał W. I., aby też wsiadł, przy czym z zeznań S. Z. wynika nadto, że w pewnym momencie zdarzenia, kiedy A. I. (1) został siłą wepchnięty przez W. I. na tylne siedzenie, to sprawcy o czymś rozmawiali ze sobą, co rzecz jasna nie było dla świadków słyszalne.

Wszystkie przedstawione powyżej okoliczności, które nie uszły uwadze Sądu I instancji, ponad wszelką wątpliwość dowodzą, że działania W. I., niezależnie od tego, iż ostatecznie nie wsiadł on do samochodu A. I. (1), stanowiły przejaw realizacji bezpośredniego zamiaru zaboru w celu przywłaszczenia samochodu, stanowiącego własność pokrzywdzonego, przy czym świadomością tego sprawcy objęte były także działania, poprzedzające ów zabór, z uwagi na które całość jego zachowania odpowiada znamionom przestępstwa rozboju. W tym miejscu aktualizują się wątpliwości, na które wskazano w początkowej części niniejszego uzasadnienia. Sąd Okręgowy zakwalifikował zachowanie W. I. jako rozbój w formie podstawowej, tj. czyn z art. 280 § 1 k.k., dając wyraz temu, iż akceptuje w pełni ocenę prawną zawartą w akcie oskarżenia. Świadczy to tym, że posłużenie się nożem przez współsprawcę, potraktował jako okoliczność pozostającą poza świadomością W. I.. Ocena powyższa koresponduje z argumentacją zawartą na str. 25 uzasadnienia zaskarżonego wyroku (akapit 1), gdzie Sąd Okręgowy stwierdził, iż w jego ocenie, W. I. nie miał świadomości, że współsprawca posłuży się wobec pokrzywdzonego nożem oraz że był to eksces ze strony R.

R.. Niezależnie od tego, na co wskazują zgromadzone dowody, taka ocena zachowania W. I., nie wymagałaby na etapie postępowania odwoławczego większej uwagi w ogóle, gdyby nie fakt, że na str. 24 uzasadnienia zaskarżonego wyroku (również 1 akapit) znalazła się argumentacja o wymowie całkowicie przeciwnej od przywołanej wcześniej (ze str. 25). Tu bowiem, Sąd Okręgowy stwierdził, że W. I., „unieszkodliwiając” K. K. widział, iż R. R. atakuje A. I. (1) oraz że Sąd meriti nie miał wątpliwości co do tego, iż oskarżony ten widział również, że R. R. posługuje się nożem, przy czym jednocześnie słyszał wypowiedziane przez współsprawcę żądania. Istnienie takiej miary sprzeczności argumentacyjnych na płaszczyźnie rozważań istotnych z punktu oceny prawnej zachowania oskarżonego, nie powinno mieć miejsca, tym nie mniej w obecnych uwarunkowaniach procesowych - jak już wcześniej wskazano – ich wyeliminowanie nie było możliwe. Dla porządku zauważyć należy, że w przypadku rozboju z art. 280 § 2 k.k. za przestępstwo tak kwalifikowane, ponosi odpowiedzialność nie tylko osoba posługująca się wskazanym w tym przepisie przedmiotem np. nożem, ale także sprawca działający wspólnie z nią, który wprawdzie osobiście takim przedmiotem nie posługiwał się, ale miał świadomość, że przedmiotem tego rodzaju posługiwał się współsprawca (vide: wyrok SA w Katowicach z 04.10.2012 r., II AKa 345/12, LEX nr 1285291, wyr. SA w Poznaniu z 13.09.2012 r., LEX nr 1237535). Badanie powyższej kwestii w postępowaniu odwoławczym pod kątem możliwości poczynienia jednoznacznych w powyższym zakresie ustaleń, a co za tym idzie - rozważenia ewentualności przyjęcia co do zachowania W. I. surowszej kwalifikacji prawnej, tj. zastosowania art. 280 § 2 k.k. - było bezprzedmiotowe. Urzeczywistnieniu tego rodzaju celów, stoi bowiem na przeszkodzie zakaz reformationis in peius (art. 434 § 1 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym od 01.07.2015 r. do 14.04.2016 r.). Natomiast z uwagi na fakt, że przyjęcie surowszej kwalifikacji prawnej, nie mogłoby dokonać się w tym przypadku bez zmiany ustaleń faktycznych na niekorzyść oskarżonego (taki charakter miałoby także przyjęcie, że właściwe i miarodajne dla kwalifikacji prawnej są ustalenia i oceny Sądu Okręgowego zawarte na str. 24 zaskarżonego wyroku), to również niedopuszczalne było postąpienie przewidziane w art. 455 k.p.k. Wskazana wyżej niemożność determinowana zakazem z art. 434 § 1 k.p.k. rozciąga się także na dalsze postępowanie, bowiem nawet gdyby wystąpiły przesłanki do uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania (konieczność powtórzenia całego przewodu sądowego), to i tak z uwagi na ograniczenie wynikające z art. 443 k.p.k., również na takim etapie postępowania, niedopuszczalne byłoby wydanie wobec W. I. orzeczenia surowszego, aniżeli uchylone na skutek zaskarżenia jedynie na jego korzyść.

Podsumowując powyższy wątek rozważań, stwierdzić należy, że wobec niewątpliwego charakteru analizowanego powyżej zaangażowania W. I. w poczynania realizowane przez R. R., oczywistego w świetle zeznań świadków, istnienia u niego świadomości przestępczego celu oraz akceptowania użytych do jego osiągnięcia metod i środków (za wyjątkiem noża) – nie budzi wątpliwości fakt działania przez niego w zamiarze bezpośrednim, ukierunkowanym na zabór samochodu, nawet jeśli związana z tym korzyść miała być wyłącznie udziałem drugiego sprawcy.

Nie zasługiwały na uwzględnienie także zastrzeżenia obrońcy, w świetle których orzeczona wobec W. I. kara w wymiarze 2 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności, miałyby być uznana za rażąco surową. Sąd I instancji trafnie i wyczerpująco wskazał okoliczności, które miały wpływ na taki wymiar kary w stosunku do tego oskarżonego. Akcentowany przez obrońcę młody wiek oskarżonego jest okolicznością, która w istocie nie ma tu takiej wymowy, jak w przekonaniu apelującego. Przede wszystkim wskazać należy, iż aktualnie oskarżony liczy sobie 36 lat (w czasie czynu – 35), nie jest zatem człowiekiem wkraczającym dopiero w dorosłe życie i nie posiadającym żadnego

życiowego doświadczenia. Wbrew temu, co sugeruje obrońca, konieczność odbycia kary izolacyjnej, raczej nie osłabi więzi oskarżonego z dwójką jego dzieci, albowiem nie uczestniczy on w ich wychowaniu od wielu lat, a z powodu popełnianych wcześniej przestępstw (wielokrotnie karany sądownie), jak trafnie zauważył Sąd Okręgowy, bardzo często przybywał w zakładach karnych, odbywając kolejne kary. Z kolei okoliczności takie jak np. to, iż w czasie zdarzenia nie przejawiał szczególnej agresji, ani też nie spowodował dolegliwych skutków swoim działaniem, zostały przez Sąd I instancji dostrzeżone i w dostatecznym stopniu poczytane na korzyść oskarżonego. Należyte odzwierciedlenie w orzeczonym wymiarze kary znalazły również: społeczna szkodliwość przypisanego czynu – zasadnie oceniona jako znaczna, umyślność działania, stopień winy oraz wzgląd na społeczne oddziaływanie kary, który wbrew sugestii apelującego – nie został tu uwzględniony ponad rozsądną miarę. Nadmienić wreszcie trzeba, że w przypadku czynu przypisanego oskarżonemu, popełnionego w miejscu publicznym, w obecności wielu osób,

w tym dzieci, przy uwzględnieniu dostrzeżonego także przez Sąd I instancji stanu nietrzeźwości, przez osobę wielokrotnie karaną sądownie, odpowiadającą w tej sprawie w warunkach powrotu do przestępstwa – wymierzenie kary w wymiarze 2 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności, w najmniejszym stopniu nie razi surowością. Jest to kara odpowiednio wyważona i należyście uwzględniająca wszystkie okoliczności - nie tylko obciążające, ale również łagodzące. Dlatego nie wystąpiły uzasadnione podstawy, aby ją złagodzić, zwłaszcza, że oscyluje ona blisko dolnej granicy ustawowego zagrożenia, wynoszącego w tym przypadku 2 lata pozbawienia wolności.

Co do apelacji obrońcy R. R.:

Jak wynika to już z rozważań dotyczących apelacji obrońcy W. I., Sąd Apelacyjny uznał, że pierwszoinstancyjna ocena dowodów zasługiwała na aprobatę, albowiem spełnia ona kryteria wyznaczające granice oceny swobodnej, wynikające z art. 7 k.p.k. Tym samym przekonujące są w ocenie Sądu Apelacyjnego zarówno zeznania postronnych, przypadkowych świadków zdarzenia, a zasadniczo także pokrzywdzonych oraz M. K.. Nie jest konieczne powtórne szczegółowe prezentowanie wywodów w tym zakresie, albowiem przedstawione w pierwszej części rozważań, odzwierciedlają całościową ocenę tychże dowodów, nie zaś ograniczoną jedynie do okoliczności dotyczących wyłącznie W. I.. W odniesieniu do tego oskarżonego znaczące są nadto zeznania A. S. i J. K., a w mniejszym stopniu – także D. B. i A. J.. Również w zakresie tych zeznań, stanowisko Sądu I instancji wskazujące na ich wiarygodność nie budziło jakichkolwiek zastrzeżeń. Dodać natomiast należy, że na pełną akceptację zasługiwała ocena wyjaśnień R. R.. Sąd Okręgowy poświęcił jej dość dużo uwagi, uznając generalnie te wyjaśnienia w całości za nieprzekonujące. Argumentacja, na której Sąd meriti oparł powyższą ocenę, jest trafna, wyczerpująca i dlatego również zasługiwała na aprobatę.

Kwestionując przyjęcie przez Sąd I instancji ustalenia, iż R. R. posługiwał się w czasie zdarzenia nożem, obrońca odwołał się do stabilności i stanowczości wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie, który niezmiennie przez całe postępowanie, kwestionował fakt posłużenia się nożem. Sąd Okręgowy konsekwentność tę również dostrzegł, ale słusznie stwierdził, że nie stanowi ona dostatecznej przesłanki do uznania twierdzeń oskarżonego za wiarygodne. Niezależnie bowiem od takiej cechy jego wyjaśnień, istotne znaczenie ma to, że pozostają one w całkowitej sprzeczności z dowodami ocenionymi zasadnie jako wiarygodne. Obrońca, podejmując próbę podważenia każdego z tych dowodów, czyni to dalece nieprzekonująco i w rezultacie nieskutecznie. Pewnego rodzaju nadużyciem jest twierdzenie, że K. K. i M. K., potwierdzili wersję oskarżonego. W rzeczywistości bowiem, świadkowie ci zeznali, że nie widzieli faktu posługiwania się nożem przez oskarżonego, przy czym w świetle ustalonych przez Sąd Okręgowy okoliczności zdarzenia, taka treść ich wypowiedzi, spowodowana jest czynnikami obiektywnymi, które uniemożliwiły poczynienie przez nich spostrzeżeń odnośnie tej kwestii. M. K. znajdował się bowiem w pewnej odległości od samochodu, w obrębie którego rozgrywało się zdarzenie, natomiast K. K., już na początku zdarzenia zaatakowany został przez W. I. i niezwłocznie po kopnięciu przez tego oskarżonego, oddalił się z samochodu. Zeznania wymienionych świadków w powyższym zakresie, nie są zatem miarodajne dla oceny wyjaśnień oskarżonego, a już z całą pewnością nie uprawniają do identyfikowania ich jako potwierdzających wersję R. R.. Jeśli chodzi o zeznania A. I. (1), to niewątpliwie w czasie zdarzenia wystąpiły u niego dość silne emocje, głównie obawa o życie, ale w tym przypadku, wbrew sugestiom obrońcy, nie miały one w zakresie faktów dotyczących bezpośrednio jego samego, takiego wpływu na możliwość poczynienia spostrzeżeń i zarejestrowania ich w pamięci, jak w odniesieniu do szczegółów, które działy się równolegle w jego otoczeniu. O ile percepcja jego w zakresie okoliczności dotyczących innych osób mogła być w jakiejś mierze ograniczona, o tyle co do swojej osoby miał on możliwość zauważenia w sposób prawidłowy zachowania napastnika, w tym zarejestrowania faktu, który bez wątpienia wywarł najbardziej intensywny wpływ na jego samopoczucie w czasie zdarzenia, na poziom strachu determinowany wystąpieniem dużego zagrożenia. Nie ulega wątpliwości, że faktem tym było przystawienie mu przez oskarżonego noża – najpierw do twarzy, potem w okolice szyi, przy równoczesnym wypowiedaniu groźby, że jeśli nie wyda kluczyków i dokumentów, to zostanie „zadzgany”. Nawet tylko doświadczenie życiowe, wskazuje, że sytuacje, z którymi wiązały się silne przeżycia emocjonalne (zarówno pozytywne jak i negatywne) na ogół zapisują się pamięci intensywnie. Niepodobniestwem wręcz jest, aby pokrzywdzony poczynił w powyższym zakresie błędne spostrzeżenia. Tym bardziej jest to nieprawdopodobne, że tożsame fakty zauważyły niezależnie od siebie jeszcze co najmniej dwie inne osoby, całkowicie postronne i nie mające żadnego interesu w tym, aby bezzasadnie

obciążać oskarżonego. Obrońca i tym świadkom przypisuje różne ograniczenia, w tym prowadzenie obserwacji ze zbyt dużej odległości, krótkotrwałość obserwacji oraz nadmierną dynamikę zdarzenia. Tymczasem zeznania obu tych świadków - I. T. i S. Z. - są w zakresie faktu posługiwania się nożem przez R. R., w pełni wiarygodne. Opisują tę sytuację spójnie, logicznie i zgodnie z twierdzeniami pokrzywdzonego A. I. (1). Pozbawione jakichkolwiek racji logicznych jest twierdzenie obrońcy, iż S. Z. nie mogła zauważyć, że nóż, którym posługiwał się w czasie zdarzenia oskarżony, miał czarne ostrze, skoro świadek cechą taką jednak zauważyła i o niej zeznała, a zaznaczyć trzeba, iż nie znała R. R. i nie wiedziała, że posiada on nóż z takim właśnie ostrzem. Nie można również wskazać żadnych rozsądnych powodów – i na takie też nie wskazuje obrońca, dlaczego świadek I. T. miałaby zeznawać o faktach, których w rzeczywistości nie zauważyła. Dodać należy, że na również ona nie miała żadnych powodów, aby wbrew faktom obciążać oskarżonego.

Zupełnie niedorzeczne są twierdzenia obrońcy, zgodnie z którymi, pokrzywdzony A. I. (1), przesunął się w samochodzie z miejsca kierowcy na przednie siedzenie pasażera, z powodu dysproporcji fizycznej pomiędzy nim a oskarżonym, nie zaś z obawy przed posługującym się nożem sprawcą (obrońca „posługiwanie się” określa zamiennie „używaniem”, które jest pojęciem węższym i aktualizuje się w przestępstwie z art. 159 k.k., nie zaś na gruncie art. 280 § 2 k.k.). Pozostaje to w jaskrawej sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonego, które akcentował ten moment, jednoznacznie twierdząc, że bał się wtedy o swoje życie i powodowany tą obawą przesunął się na miejsce pasażera, aby mieć możliwość ucieczki z tamtej strony samochodu.

Fakt, że na ciele pokrzywdzonego nie ujawniono żadnych krwawych śladów, „krwawej szramy” – wbrew sugestiom obrońcy - niczego nie dowodzi, albowiem ani pokrzywdzony, ani żaden z pozostałych świadków, nie twierdzili, iż R. R. w sposób czynny użył noża wobec A. I. (1), wskazując na fakt, że jedynie przykładł jego ostrze do twarzy oraz szyi. Posłużenie się nożem w taki sposób, z istoty rzeczy nie łączyło się zatem ze spowodowaniem uszkodzeń ciała i wywołaniem krwawienia. Równie mało celnym argumentem jest odwołanie się do zeznań funkcjonariusza Policji (A. S.) i wskazanie na fakt, że w momencie zatrzymania, nie widział on przy oskarżonym noża z otwartym ostrzem. Zeznania wymienionego policjanta nie wzbudziły, jeśli chodzi o ich wiarygodność – i słusznie - zastrzeżeń Sądu Okręgowego, jednak obrońca zdecydowanie przecenia ich znaczenie dla oceny wersji oskarżonego. Faktem jest, że w czasie zatrzymania R. R. miał nóż zamknięty, ale zwrócić trzeba uwagę na to, że nóż ten nie był zawieszony przy pasku spodni (jak sam twierdził) lecz oskarżony trzymał go w ręce, co przy uwzględnieniu faktu, że zamknięcie noża trwa sekundy, nie prowadzi do wniosków, podważających możliwość posłużenia się nim w czasie zdarzenia w postaci rozłożonej.

Przedstawione powyżej uwagi prowadzą do wniosku, że argumentacja obrońcy zmierzająca do podważenia pierwszoinstancyjnej oceny zeznań pokrzywdzonego A. I. (1) i pozostałych świadków, zwłaszcza zaś I. T. i S. Z., a także wyjaśnień R. R., okazała się w całości chybiona.

Nie trafiły do przekonania także zastrzeżenia podniesione w tej apelacji odnośnie kary wymierzonej oskarżonemu, w myśl których kara 3 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności, winna być postrzegana jako rażąco surowa.

Sąd Okręgowy dokładnie przeanalizował szerokie spektrum okoliczności, które miał na uwadze, kształtując wymiar kary, nie pomijając żadnych, które w tej mierze miały określone znaczenie. Wyczerpująco, uzasadnił swoje stanowisko w tym względzie i stwierdzić trzeba, że przedstawiona argumentacja, zasługiwała w całości na pełną aprobatę.

Domagając się łagodniejszej kary, obrońca stwierdził między innymi, że Sąd I instancji nie wziął pod uwagę wyrażonej skruchy i żalu, a także woli pojednania się z pokrzywdzonymi. Nie polega to jednak na prawdzie, bowiem na str. 29 uzasadnienia zawarta jest wzmianka o tym, że fakt przeproszenia wszystkich pokrzywdzonych Sąd poczytał na korzyść oskarżonego. Także charakter i znaczenie skutków związanych z działaniem oskarżonego, Sąd Okręgowy miał również na uwadze, a wobec dość znacznej skali zagrożenia wywołanego zachowaniem oskarżonego, nie ograniczającej się jedynie do osób pokrzywdzonych, stwierdzić trzeba, iż modyfikacja kary z tych powodów w kierunku postulowanym apelacją, nie byłaby uzasadniona. Prawidłowo też Sąd I instancji odniósł się do kwestii młodego wieku oskarżonego, który bezsprzecznie znajduje się na początku swojej drogi życiowej. Jeśli jednak zważy się na dotychczasowe jego funkcjonowanie w społeczeństwie, w tym wielokrotną już karalność sądową i popełnienie przypisanego mu w

tej sprawie czynu w warunkach recydywy z art. 64 § 1 k.k., to nasuwa się wniosek, iż wymowa waloru jakim ze swej istoty jest młody wiek, także w płaszczyźnie ocen istotnych dla odpowiedzialności karnej, została w tym przypadku zaprzepaszczone przez samego oskarżonego, za sprawą jego dotychczasowej postawy życiowej. W obliczu tak szerokiej gamy okoliczności o znaczeniu niekorzystnym dla oskarżonego, fakt posiadania pozytywnej opinii w miejscu zamieszkania, jakkolwiek noszący bez wątpienia wydźwięk korzystny, nie stanowi jednak samodzielnie takiej przeciwwagi, aby mógł prowadzić do obniżenia orzeczonej kary. Zauważyć należy, że w przypadku czynu przypisanego oskarżonemu, dolna granica ustawowego zagrożenia wynosi 3 lata pozbawienia wolności, a zatem kara przewyższająca tę granicę o 8 miesięcy, w konkretnych okolicznościach tego zdarzenia i osoby sprawcy, nie mogła być uznana za rażąco niewspółmiernie surową.

Z przedstawionych powyżej względów, zaskarżony wyrok na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymano w mocy, uznając, iż żadna z wniesionych apelacji nie zasługiwała na uwzględnienie.

Rozstrzygnięcie kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze oparte zostało o przepisy art. 636 § 1 i 2 i 633 k.p.k. k.p.k. oraz art. 2 ust. 5 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U. +z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu stanowiły przepisy art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26.05.1982 r. Prawo o adwokaturze i § 17 ust. 2 pkt. 5 i § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. 2016.1714).

.....
Małgorzata Jankowska Grzegorz Chojnowski Andrzej Mania